

Kuryer Poznański.

Nr. 50.

Redaktor odpowiedzialny

Piątek, 1 marca 1878.

Józef Żorawski.

Rok VII.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji 12 franków, w Szwajcarii i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odpowiedniego portoryum. — **Biuro redakcyjne** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycja** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17. Drukarnia J. Leitgeb. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycji jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazyli, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 7. Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześcioliterowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

Na miesiąc **marzec** otwieramy osobno prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych 2 marki 50 fen., dla miejscowych 3 marki 5 fen.

Administracja Kuryera Pozn.

POZNAŃ, 1 marca.

Sytuacja polityczna jest tak zagnana, tylu sprzecznymi wieściami zamagającą, że podobna znaleźć żadnej drogi wyjścia, żadnego aktu oparcia, któryby mógł służyć do wysnucia jakichkolwiek kombinacji, chociaż odrobinę prawdopodobieństwem w sobie mogących. Rzeczy tylko są pewne: że się toczą układy pokojowe między Rosją a Turcją, że Anglia się na gwałt i że austriacki rząd zażąda od delegacji kredytu na cele mobilizacyjne. Bliższe okolicości, cele i dążności tych trzech są zupełnie nieznanne. Jak daleko zasły układy, jakie obejmują warunki, nikt nie wie. Zamieszanie większe sprawić, telegrafują z Petersburga wczoraj, że w tamiecznych kołach szeregu poinformowanych uważają doniesienia warunkach pokojowych rozłożonych przez Biuro Autera w najgłówniejszych punktach za niewiarygodne. Do Timesa zaś, aby zaprzeczyc doniesienie o dokonaniu już zawarcia pokoju telegrafują z Pera 26 bm., że układy bardzo podobne się toczą, że granice Bułgarii jeszcze nie oznaczone, kwesty kosztów wojennych dotychczas jeszcze nie wzięto pod obrady, wydania pieniędzy nie żądano. Tak tedy najgłówniejsza sprawa, od której zależy dalsza postawa Anglii i Austrii, rozplywa się w mgłę. Tak samo nikt nie może powiedzieć, jaki jest właściwy i ostateczny przygotowań wojennych Anglii i Austrii. Anglia niezawodnie pragnie zastraszyć Rosję przez to skłonność ją do ustępstw w kwesty intryg angielskich, aby zaś chciała sama wojnę walczyć z Moskwą, nikt nie przypuszcza, różnic i co do Austrii niepewną jest rzeczą, wielu bardzo wątpliwą, czy celem zapobieżenia ustalenia się wpływu rosyjskiego w Bułgarię wypowie wojnę, czy też dla zrównoważenia sił Bułgarii i Hercegowiny. Wiadomości dnia tego zbija dzień następny i tak obracamy się w błędnym kole, nie widząc właściwej drogi. Obecnie pojawiają się symptomata, Rosya będzie chciała zaspokoić i zadowolnić Anglię, aby Austrią odosobnić. W razie bowiem, gdyby Austriya musiała prowadzić wojnę pomocy Anglii, zadanie jej byłoby o tyle cięższym, że Rosya miałaby dziś wszelką drogę zaopatrywania swój armii portami Czarnego, a tym samym znikłaby całkiem przyczyna, którą Austriya mieć mogła, dopóki Rosya musiała zaopatrywać swoją armią przez Dunaj, a tym samym zależną była od zachowania gabinetu wiedeńskiego. Posuwanie się jednak Anglii coraz bardziej do Carogrodu i ewentualne zajęcie tego miasta, nie wiemy, czyby leżało w interesach Anglii, w każdym razie stara się Rosya zająć silne strategiczne pozycje tak na przykład wojny z Anglią jak i z Austrią. Wprawdzie Presse przeczy wiadomościom o koncentrowaniu wojsk rosyjskich na granicy siedmiogrodzkiej, tymczasem inne dzienniki utrzymują, że Rosya przygotowuje się na wielkie rozciągnięcie wojsk z Austrią i krząta się około zakładania obozów wielkich na granicy Multan, na Podolu i Wołyniu. Austriya mobilizuje wojsko, ale podczas kiedy jednego dnia dzienniki twierdzą, że Andrassy jest zdecydowany wydobyc Rosję z pochwy przeciwko Rosji, to drugiego dnia mówią, że Andrassy pod każdym warunkiem nie chce wojny. Korespondent wiedeński do Timesa daje nam w swych sprawozdaniach o tych sprzecznych co chwila prawdach. Wczoraj twierdził, że Austriya wzbroni Rosji zajęcia Bułgarii, choćby wojna miała tę sprawę rozstrzygnąć, dzisiaj oświadcza, że Austriya wtemczas nie wypowie wojnę, gdyby od konferencyi otrzymała mandat od Europy. Na te ustawiła bałamuctwa wskazani będziemy tak długo, jak warunki pokoju pomiędzy Turcją a Rosją wyjasnią sytuacyi. W każdym razie będzie Austriya powołaną do odegrania ważnej roli i dla nas ten kraj dzisiaj przedewszystkiem uwagę

zwracać należy. To też powoduje nas do przytoczenia kilku trafnych uwag korespondenta wiedeńskiego do Czasu o stanowisku obecnym Austrii. Korespondent pisze:

Dzień, w którym zmarł już generał Sumarokow opuścił Wiedeń bez rezultatu, stanowiąc z wrot polityki austriackiej w oczach każdego dojrzałego polityka, nie ocenającego rozwoju dziejów z dnia na dzień, lecz w ramach szerokiej. Wszystko inne, co po tym dniu nastąpiło jeszcze, jest tylko szeregiem epizodów, prowadzących do nieuniknionego starcia między Rosją a Austrią. Starcie to jest tylko kwesty czasu: czy już teraz, czy dopiero za lat kilka. Chwila tego starcia zawisła od okoliczności, nawet od temperamentu mężów stanu, u steru będących. Takie sprawy, jak wschodnia, tak postawiona, jak to Rosya uczyniła, tj. w duchu narodowym i religijnym, choć ona sama w tę misję nie wierzy — takie sprawy nie dopuszczają połowicznego rozwiązania. Hr. Andrassy jest zbyt bystrym, aby już wówczas, kiedy nie przyjął oferty hr. Sumarokowa i nie zajął Bośni i Hercegowiny, nie był przewidział skutków swej odmowy. Skoro hr. Andrassy nie chciał lub nie mógł stanąć po stronie Rosji, albo razem z nią sięgnąć po łupy tureckie, musiał być przekonany, że skończy się starcie z Rosją. Dzień, w którym hr. Andrassy wysłał notę do Petersburga z protestem przeciw niektórym warunkom pokojowym, był dalszym i to nader ważnym epizodem, który już wykluczał wszelką wątpliwą. Mowa ks. Bismarcka w niezmienioną sytuacyi na korzyść Austrii. Kanclerz niemiecki rozkazał w formie formalnej w antagonyzm austriacko-rosyjskim. Przyjazno jego słowa dla Austrii były już krokodyla i nieszczerze, czemuż bowiem hamował akcyę Austrii przed wojną? Jedno swobodne słowo Austrii przed wojną miałyby być większą groźną dla Rosji, aniżeli obecne żądanie kredytu wojennego, ale tego swobodnego słowa nie pozwoliła wypowiedzieć „przyjaźń“ pruska. Poltowania godną jest nędzota słownika dyplomatycznego, który jeszcze dziś posługuje się wyrazem „związek trójcesarski“, gdy dwóch z trzech gotuje się do zapasów nieprzyjacielskich. Czemże bowiem jest żądanie kredytu mobilizacyjnego od 60—100 milionów złr., jeśli nie pierwszym krokiem do dramatu krwawego, którego chwili tylko określić nie można. Trudno bawić się w prośroctwo polityczne w czasie tak ponurym, jak obecny, gdzie najmniejsza iskra może wzniecić pożar. Mniemamy atoli, że teraz do wojny nie przyjdzie i że cały spór między Austrią a Rosją skończy się chwilowo na okupacyi Bośni i Hercegowiny, a może i części Albanii i to bez Rosji, która rada będzie uzyskać wspólnika do podziału Turcji i uniknąć walki, gdy jest znużoną i osłabioną. Austriya zaś w wojnie obecną byłaby izolowana, Rosya, jak widać z doposć codziennych, robi wszelkie ustępstwa dla Anglii. Tak więc Austriya nie tylko nie miałaby Anglii po swej stronie, ale miałaby przeciw sobie „przyjaźń“ Włochów, które w najlepszym razie na północy wystawiłyby parę korpusów.

Podług Presse rozpoczyna Rosya wywierac na Portę wielki nacisk, aby jak najspieszniej podpisała preliminarya pokojowe. W ks. Mikolaj miał zawiadomienie Seraj „że otrzymał rozkaz wkroczenia natychmiast do Carogrodu“, z politycznych jednak względów i na własną odpowiedzialność rozkazu tego nie usłuchał. Do Pol. Corr. telegrafują także we wtorek z Carogrodu, że aż do poniedziałku wieczora nie wiadano tamże nie jeszcze o podpisaniu pokoju. Natomiast w sprawie ustąpienia terytoryalnych na rzecz Serbii i Czarnogóry przysłał, jak się zdaje, porozumienie pomiędzy Rosją a Portą do skutku. Czarnogóra ma otrzymać porty Spizza, Antivari i Dulcigno, ale nie Skadar; wogóle zaś terytoryalne powiększenie Czarnogóry będzie tak zaokrąglone, że graniczyć będzie z Serbią, co której wielona będzie Stara Serbia.

W niższej Izbie angielskiej zapytywano się wczoraj o znaczeniu nominacyi Napiera i Wolsleya. Northcote odpowiedział, że ta nominacya nie jest definitywną, tylko zamierzoną w razie, gdyby ekspedycya była konieczną; przed 10 lub 12 dniami powołano Napiera z Gibraltaru, aby mógł się naradzić z władzami wojskowymi i był gotowym do działania, gdy będzie potrzeba. Na znaną interpelacyę Pima odpowiedział Northcote, że o warunkach pokojowych nie jest poinformowany. Dopóki znane one nie będą, Pima pytania są hypotetyczne; skoro jednak warunki te szkodliwe będą dla interesów angielskich, rząd nieomieszka przedsięwziąć kroków w celu ich obrony. Co się tyczy Gallipoli nie może minister nic nowego zakomunikować.

Wbrew zapowiedziom i pewnemu oczekiwaniu rząd austriacki nie dał we wtorek odpowiedzi na interpelacyę deputowanego Grocholskiego i towarzyszy, zdaje się, odłożył rząd odpowiedź do przyjaźniejszych chwil. W środę na posiedzeniu Izby deputowanych odczytano na wniosek posła Wolskiego petycyę lekarzy wiedeńskich, upraszającą, aby broniono ich kolegów austriackich przebywających w Turcyi od gwałtów moskiewskich i aby zarządzone ściśle dochodzenie zaszłych tam niegodziwości. W sprawie tej wniósł także w Izbie peszteńskiej

interpelacyę poseł Simony. Prezydent ministrów Tisza oświadczył, że na interpelacyę tę odpowie później, gdyż ministerstwo spraw zagranicznych musi najprzód sprawdzić te fakta.

Z Aten donoszą do Pol. Corr. 27 bm., że pod Canea wre zacięta bitwa od dwóch dni, w samy Canea życiu chrześcian zagraża niebezpieczeństwo ze strony Mahometan. W Chinarra (grecka Albania) wybuchło także powstanie, Delvigno wpadnie niezawodnie w ręce powstańców.

Kardynał Simeoni ma podług doniesienia ajencyi Stefani, objąć urząd sekretarza stanu w poniedziałek przysły i urzędowanie rozpocznie wysłaniem noty do mocarstw, w której im podziękuję za pomoc udzieloną koinklawe i za manifestacyę na korzyść nowoobranego Papieża. Podobno wszyscy nuncyusy papiezcy mają być przesiedleni, aby tym sposobem zwolnieni byli od podjętych dawniej zobowiązań.

* „Czas krakowski“ ogłasza następujący adres do Jego Świątobliwości Papieża LEONA XIII, ułożony w Krakowie za zgodą władzy duchownej, który ma być wręczony Ojcu św. przez deputacyę galicyjską. Brzmi on jak następuje:

OJCZE ŚWIĘTY!

Polacy podzieleni politycznie, ale jedni wiarą i miłością dla Kościoła katolickiego i Stolicy Apostolskiej, pamiętni dobrodziejstw, jakimi przez wieki Stolica ta Ojców ich obdarzała, pamiętni głównie opieki i osobliwej miłości, jaką świeżo zgasły Pius IX ich otaczał — upadając do stóp Twojej Świątobliwości, wyznają: że jeżeli Papieża zgaszego gorąco kochali, to więcej jeszcze kochają Papieżtwo, sercem całym i duszą oddani Następcy Piotra, Namiestnikowi Chrystusa. Jak czcili w Piusie Pasterza i nieomylnego Doktora, tak przyrzekają Tobie, Ojciec Święty, tę samą wiarę, karność i posłuszeństwo nie tylko z obowiązku jako katolicy, ale nadto w przekonaniu, że póty nadzieję i jedność narodową choć w rozdziale uchowają, póki będą w jedności wiary i miłości z tą Rzymską Stolicą i Twoim Pryncypatem.

Przyrzekamy Ci to, Ojciec Święty, imieniem synów Polski, pod jakimkolwiekby zostawali rządem, prosząc Boga, aby w tych ciężkich dla Kościoła czasach dał Ci mądrość potrzebną do rządzenia Kościołem Chrystusa i moc do zwyciężenia nieprzyjaciół jego.

My zaś, pamiętni słów świątobliwego Twego Poprzednika, oczekiwac będziemy w cierpliwości i roztropności czasu zmiłowania, pewni, że błogosławieństwo Twoje i modlitwy zawsze będą z nami.

Przyjmij, Ojciec Święty, imieniem wszystkich Polaków, jednych miłością, wiarą, krwią, gorące życzenia, jakie w pokorze składają Ci synowie, niegdys wolni i potężni, dziś, do czasu miłosierdzia czy sprawiedliwości, upokorzeni, ale mocni nadzieją, że byle tylko szukali Królestwa Niebieskiego, reszta przydana im będzie.

KORESPONDENCYE KURYERA POZN.

Kościan, 27 lutego.

(e.) Nie wiemy, czem sobie zasłużyliśmy na tyle względów szanownej tajnej policji poznańskiej, iż nas odwiedza tak często. Przeszła niedziela znowu kilku z tych panów widzieć można było w naszym mieście, jeden z nich nawet chciał wnieść do kaplicy P. J. i już torował sobie drogę, kiedy zemdleńie pewnej osoby (kaplica bowiem literalnie zapchana była ludźmi) zmusiło go do wycofania się z zajętego stanowiska i opuszczenia kaplicy. We wtorek, chcąc wyrazić księszom mansonarom swą radość z ich powrotu, urządzili parafianie kościelnicy wobery p. Gąsiorowskiego na cześć ich kolacyę, w której wzięło udział 17 księży z okolicy i 143 parafian kościelnych z rozmaitych stanów zebranych Wielu więcej byłoby się zebrało, ale dla szuflności miejsca nie można było więcej przyjąć, choć zgłoszenia jeszcze były liczne. Przy tej sposobności wysłał na wniosek p. Koszewskiego z Kiełtzewa w imieniu zgromadzonych p. Zakrzewski z Kokorzyna na ręce Jego Eminencyi ks. Kardynała do Ojca św. Leona XIII telegram następujący treści:

„Ad Eminentissimum Cardinalem Ledochowski, Romae.

Cives Kostenses de exilio revertentes sacerdotes suos recipiendi causa congregati, ad pedes Sanctitatis Leonis XIII Papae provolvi, gaudentes de felicissima Deo adjuvante electione infinitas gratiarum actiones agunt Deo Omnipotenti Maximo et benedictionem papalem pro tota parochia et sacerdotibus quam humillime exoptant.“

Ladislau de Zakrzewski
villa Kokorzyn.

Do Jego Eminencyi Kardynała Ledochowskiego w Rzymie.

Obywatele Kościana, zebrani w celu przywitania z wygnania powracających kapłanów swoich, do nóg Jego Świątobliwości Leona XIII się rzucając, uradowani z Jego nader szczęśliwego wyboru za pomocą Boga uskuteczniowanego, składają nieskończone dzięki Wszechmocnemu Najwyższemu Bogu i proszą jaknajpóźniej o błogosławieństwo papiezkie dla całej parafii i kapłanów.

Władysław Zakrzewski
wieś Kokorzyn.

Przesilenie na Wschodzie.

* „Każdy Słowianin, co walczył przeciw Słowianom, zasłużył na szubienicę“ powiedział generał moskiewski Skobielew, i teoryę tę odrazu w praktykę wprowadził. Co to znaczy? To znaczy: że Moskwa dziś już faktycznie uważa się za władczynię całej Słowiańszczyzny, że przeto, ktokolwiek z Słowian przeciwko niej broń podniesie, winien jest zdrady kraju i na śmierć zasługuje. Słowianami są Polacy, Rusini, Kroaci, Dalmatyńcy, Słowacy itd., zostając dziś pod rządem Pruskim i Austriackim. Według powyższej teoryi wszystkie te narody dziś już powinny Rosję uważać za swą matkę, a biada temu, co by będąc Słowianinem, na przypadek wojny z Rosją śmiał walczyć przeciw niej. To z rajuca, na szubienicę z nim! Aż krew ścina się w żyłach, gdy się zważy następstwa tej teoryi! Być może, że rząd rosyjski wyprze się tych słów Skobielewa, gdy odnośnie rządu interesowane za-interpelują go o nie, a może nawet urzędownie nagany generałowi nie poskapi. Ale o tém możemy być zapewnieni: że, czy wyprze się, lub nie wyprze tych słów Moskwa, sztyda jej wyszły z miecha, i po nadszkodziewaniu pomyślnym rezultacie ostatniej wojny, zajawszy tyły państwu Austriackiemu, sądzi, że nadszedł już czas zrzucenia maski, i wystąpienia jawnie jako mocarstwo wszechsłowiańskie. Et vos reges intelligite!

Korespondent Presse z Tirnowy podaje kilka ciekawych szczegółów dotyczących organizacyi przyszłego księstwa bułgarskiego. Bułgaria podzielona zostanie na sześć gubernii cywilnych i na dwa obwody wojskowe. Cały kraj liczyć będzie 60 okręgów; na czele każdego z nich stać będzie tak zwany Poprawnik, dzierzający w swém ręku władzę administracyjną i policyjną. Kościół bułgarski nosić będzie nazwę cerkwi prawosławnej, nie otrzyma patriarchy, i tak, jak w Rosji, mieć będzie cechę episkopalną i będzie niezależny od greckiego fanaru. Pod względem kościelnym podzielona zostanie Bułgaria na 10 dyecezyi i to na dyecezyę Ruszcuk, Widyń, Tarnowa, Łowcza, Wreza, Sofia, Filipopol, Adrianopol, Eski-Saara i Szumla. Metropolitów mianować będzie książę bułgarski. Szkoły stać będą pod zarządem duchowieństwa i pod kontrolą rządu. Tak tedy połączoną zostanie Bułgaria najściślejszemi węzłami z Moskwą.

Pojedyńcze sztaby armii moskiewskiej stoją w tej chwili według doniesienia korespondenta z Tirnowy do Presse w następujących miejscowościach: Sztab korpusu gwardyi i grenadyerów stoi w Adrianopolu, sztab 19 korpusu w Prawady, 13 korpusu w Filipopolu, 9 korpusu w Rodosto, 4 kor. w Czorlu, 8 kor. w Burgas. Wspomniany korespondent pisze dalej, iż po zawarciu pokoju z Turcją wróca najprzód na statkach do kraju gwardye i stać będą w Petersburgu pod komendą carewiczki następcy tronu. Grenadyerzy rozlokują się w gubernii warszawskiej. Reszta wojska opuścić będzie Bułgarię,

w stosunku jak postępować będzie organizacja i ustanowienie milicji bułgarskich.

Za przykładem Rumunów poczynają i Serbowie demonstrować przeciw Moskwie. Do augsburskiej Allg. Ztg. telegrafują pod dniem 25 b. m. z Niżu.

Dziś, jako w rocznicę śmierci pierwszego króla Serbów Nemanija Roemi, poświęcił metropolita serbski tutejszą cerkiew i powiedział mowę, w której stanowczo oświadczył się przeciw oddaniu zajętą przez Serbów terytorium. Na uroczystości znajdował się książę Milan wraz z sztabem jeneralmym.

Pomiędzy powstańcami bośniackimi panuje, jak donoszą z Kninu do Presse — wielkie niezadowolenie z postępowania Moskwy. Nie zadowoleni są z zawarcia zawieszenia broni i preliminaryów pokojowych, twierdząc, że jeżeli Bułgarowie tyle zyskali wolności i autonomii, to oni, co najwięcej krwi wylali i pierwszy wystąpili do walki, nierównie więcej otrzymać powinni. Postanowili zatem z nastaniem wiosny rozpocząć walkę i toczyć ją tak długo, dopóki nie położą końca panowaniu Turków. Emigranci bośniacy nie chcą wracać do kraju, aż obce jakieś mocarstwo nie zajmie Bośnię i nie zaprowadzi tamże porządku i bezpieczeństwa. W Tiszkwacu ma się w tych dniach odbyć zgromadzenie narodowe w celu wyboru deputacji, któraby żądania Bośniaków powiozła do Wiednia i innych dworów. Dalej mają zebrani uchwalić zawiązanie stósunków z powstańcami w Hercegowinie, aby w razie potrzeby rozpocząć wspólną akcyę.

W Carogrodzie odkryto, jak donoszą do Daily News — spiszek republikański, do którego mieli należeć Sulejman basza i opozycyoniści rozwiązanych Izb tureckich. Sulejmana baszę aresztowano w Gallipoli; a tureckich deputowanych wysłano w wielkiej liczbie na wygnanie do Syrii. O ile w doniesieniu tém mieści się prawdy, nie tak rychło się zapewne dowiemy.

*** Kreta.** O początku powstania na wyspie Krecie podajemy z korespondencji z Canea do augsburskiej Allg. Ztg. szczegóły następujące: Powstanie to jakoby cicha powódź rozlało się po całej wyspie. Naczelnicy powstania wyrzuli jakoby grzyby po deszczu. Jedni z nich występują jako prawdziwi patrioci, drudzy jako awanturnicy i kondotierzy. Pieniądze płyną z wszystkich stron Europy, najwięcej dają bogaci Grecy, osiedli w miastach portowych. Okręty przywożą żywność i amunicyę. Skoro wyjdzie na dobre hasło do walki, to i ochotnicy przybędą z Europy. Gubernator wyspy miał początkowo zamiar wojsko w rozmaite wysłać strony. Przedstawiono mu, że lepiej zrobi, jeżeli swoje małą garstkę w sile 2000 ludzi będzie trzymał w kupie w stolicy w Canea i bronił portu i zatoki Suda. Dopóki te miejscowości mieć będzie w rękę, dopóty wyspa należeć będzie do sułtana. Gubernator usłuchał rady. Słychać, że sztabar powstańców powiewa już na wyżynach Kisamo-Kastelli, które Turcy w ostatnich latach ufortyfikowali, że Grecy oblegają fort Alikianu. Prawdopodobnie będą to pogłoski, pewną jest wszakże rzeczą, że środek wyspy jest w rękę powstańców, gdzie się na dobre rozgospodarowali. Głównym naczelnikiem powstańców jest Hadzi Michaili; cieszy się on ogólnym zaufaniem, nawet u Turków. Pewnemu właścicielowi ziemskiemu mahometaninowi skradziono sto owiec; udał się on o pomoc nie do własnego rządu, ale do Michailiego, który wytrpił złodziei i zwrócił Turkowi owce. Sami Turcy podobnie pochwalają rokosz; mówią, iż chrześcijanie dobrze robią, że pragną usunąć tak niedołęzny rząd, jakim jest turecki. Szcządo sobie z wszystkich obietnic carogrodzkich i niespodziewają się żadnej pomocy. Na rząd, na ministrów panuje pomiędzy nimi wielkie oburzenie. Jeżeli Europa — kończy korespondent — nie załatwi rychło sprawy wschodniej, to mała iskierka łatwo zapalić może nagromadzony materiał. Skoro raz krew się poleje, to wtedy i fanatyzm się rozbudzi i rozpoczyna się straszliwe rzezie.

Kreteńskie zgromadzenie narodowe wystosowało do reprezentantów mocarstw i tureckiego gubernatora jeneralnego następującą odezwę:

Ludność Krety uważała za konieczne zebrać się na naradę w każdym okręgu. Na tych zebraniach zapadły następujące uchwały, mające na względzie dobro ojczyzny: Zważywszy, że komisya anketowa W. Porty wzbrania się pod rozmaitemi pozorami od dwóch miesięcy wyjąć w stanowcze portrety z jeneralnym zgromadzeniem Krety, i w czasie tym usiłowała wywołać zaburzenia i pomiędzy ludnością wzajemną wzbudzić nienawiść, z czego może powstać wojna domowa; zważywszy, że zamianowanie Kostaliego Adosides'a baszy jeneralmym gubernatorem nie da się pogodzić z stanowiskiem jego, jako deputowanego i że przez to nowe powstałyby zwłoki i zamieszanie w sprawach ludu kreteńskiego a niedołężność i pohopność do intrygi jeneralnego gubernatorstwa powstrzymałyby bieg porządku publicznego i doprowadziłyby do rozpaczli lud; zważywszy, że komisya ta ma na celu, jak wiadomo, oszukać ludność; zważywszy wreszcie, że ludność ta, nauczona doświadczeniami, nie posiada zaufania do obietnic W. Porty, która tychże obietnic nigdy nie dotrzymywała, postanowiło jeneralne narodowe zgromadzenie: 1) unieważnić zwierzchnictwo sułtana nad Kretą; 2) proklamować połączenie się wyspy z krajem ojczystym greckim; 3) powierza swe nadzieje chrześcijańskim mocarstwom Rosji, Niemiec, Francji, Anglii, Austrii, Włoch, Grecji i liczy na pomoc i patryotyzm greckiego narodu.

Działo się w Apokorozym, dnia 11 lutego 1878 (Podd) Chrześcijańscy mieszkańcy Krety.

Uchwała naczelników powstania brzmi: W imię Przenajświętszej Trójcy i w imię ojczysty podnosimy sztandar wolności i ogłoszemy nasze połączenie się z Grecyą. (62 podpisy).

Po zapadłej uchwale składano natychmiast przysięgę na wierność dowódczom. Oddziały

ochotnicze pomaszzerowały do Alkynos, zkad także udali się powstańcy do Vemos, w celu uderzenia na turecki garnizon. Załogi strażnic Stylos i Pyrgos zostały rozproszone i władze tureckie w Sfakii usunięte.

*** Z Azji** telegrafują urzędowo do Petersburga z Kaukazu, iż dnia 22 b. m. o 11 godz. przed południem opuścili ostatecznie Turcy Erzerum, który następnie obsadziły wojska rosyjskie. Ludność zachowała się zupełnie spokojnie. W mieście pozostały tylko warty tureckie przy zapasach obozowych, które stósownie do warunków pokojowych oddane zostaną Moskalom.

NIEMCY.

*** Berlin, 28 lutego.** Pierwszym przedmiotem, zapisanym na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia parlamentu, była interpelacya posła Winterer, która się opierała na następujących faktach: Dnia 14 września r. z. zawiadomił interpelant listownie naczelnego prezesa w Strassburgu o zamiarze wydawania niemieckiego tygodnika, pod tytułem: „Elsässer“, i to na podstawie prawa z dnia 11 maja 1868, Art. 1, który każdego pełnoletniego, posiadającego prawa obywatelskiego Alzacyka upoważnia do wydawania czasopisma, bez poprzedniego pozwolenia. Dnia 1 października interpelant doniósł prawnie o projektowanym dzienniku przydyum obwodowemu w Kolmarze a dnia 5 października sądził, że może okólnikiem zapowiedzieć wyjście dziennika na dzień 19 października. Dnia 10 października odebrał jednakże pismo od prezesa obwodowego z Kolmaru, że pozwolenie na wydawanie tego tygodnika udzielonem być nie może. W reskrypcie tym upatruje interpelant wykroczenie tak przeciwko prawu jemu przysługującemu, jak i przeciwko prawu znacznej części ludu alzackiego, której nie pozwalają od siedmiu lat statecznie założenia swego organu. Z tego powodu zapytuje się: „I. Czy wypadek ten doszedł do wiadomości kanclerza? II. W jaki sposób chciałby kanclerz pogodzić rozporządzenie prezesa obwodowego w Kolmarze z prawami, obowiązującymi w Alzacyi i Lotaryngii? III. Czy pan kanclerz skłonny jest przedsięwziąć stósowne środki na korzyść zakazanego dziennika.“ Po oświadczeniu podsekretarza stanu Herzog, iż gotów jest niezwłocznie na interpelacyę tę odpowiedzieć, uzasadniał ją poseł Winterer, przedstawiając tak faktyczne stósunki, jak i prawne odnośne postanowienia. Wywody interpelanta streścić się dadzą w tém jednym określeniu, że rzeczone rozporządzenie prezesa obwodowego było nieprawne. Podsekretarz stanu Herzog oświadczył, odpowiadając na interpelacyę, że wypadek ten znany jest rządowi. Podług zdania jednakże rządu rozporządzenie naczelnego prezesa bynajmniej się nie sprzeciwia istniejącym prawom; ustawy bowiem te upoważniają naczelnego prezesa do przytłumienia dzienników, skoroby mu się te wydawały niebezpiecznymi. Zachodzićby mogło pytanie, czy rządowi przysługuje prawo zakazania dziennika przed jego się pojawieniem; rząd jest tego zdania, iż prawo to rzeczywiście mu przysługuje, jeżeli już naprzód o tendencyi tego dziennika jest przekonany. Interpelant sam zapytał się naczelnego prezesa, czy dziennik ten zakazać zamierza i wyraził życzenie, iżby się mógł o tém jak najrychle dowiedzieć, żeby nie czynił nadaremno przygotowań. Możliwość zatem zakazu przypuszczał. Zresztą kanclerz nie myśli poczynić żadnych kroków, celem cofnięcia rozporządzenia naczelnego prezesa. Na wniosek posła barona v. Schorlemer-Alst postanowił parlament otworzyć dyskusyę nad tą interpelacyą. Pierwszymmówcą był poseł Guerber, który nazwał postępowanie rządu nieprawym i nierozsądnym. Dyktatura w Alzacyi i Lotaryngii istnieje tylko na to, ażeby opinię publiczną przytłumiać i większość zmusić do milczenia. — Poseł Schneegans domagał się równości dla wszystkich stronnictw i dla tego żądał, żeby i ultramontanom wolno było mieć własny swój organ. — Poseł Schorlemer-Alst ubolewał nad postępowaniem rządu w Alzacyi i Lotaryngii, przytoczył, że dotąd nie wolno w owych krajach koronnych trzymać Germanii, jakkolwiek dziennik ten nie przeciwko tamtejszym prawom wyjątkowym nie przewinił, nazwał postępowanie rządu z prasą w Alzacyi i Lotaryngii gorszym niż w Moskwie. Następnie przemawiali jeszcze mniżej więcej w tym samym dnie posłowie Marcand, Traeger i Windthorst (z Meppen); w obronie rządu odzywali się posłowie v. Puttkamer (z Wschowy) i v. Schmidt (z Wyrtembergii). Podsekretarz stanu Herzog ulewiał jeszcze raz postępowanie rządu, któryby chętnie niemieckie prawo prasowe do Alzacyi i Lotaryngii wprowadził, lecz tego uczynić nie może, jeżeli nie chce popuścić cugli agitacyi ultramontańskiej. — Na interpelacyę posła Eysoldt oświadczył prezes urzędu kanclerskiego, minister Hofmann, że projekt do prawa o wspieraniu rodziny landwerzystów i rezerwistów, do służby wojskowej powołanych, jest już wygotowany i wkrótce parlamentowi przedłożony zostanie; czy zaś jeszcze w obecnej sesyi, to nie jest rzeczą pewną. Pod względem uregulowania stósunków komunalnych zachodzące trudności nie zostały jeszcze usunięte, rząd nie zamierza rychłej wnieść odnośnego projektu, aż się stósunki nie zmienią. Następnie załatwiła się Izba w pier-

wszóm i drugim czytaniu z traktatem, zawartym z Brazylją, a w końcu obradowała nad dalszemi pozycyami budżetu. Posiedzenie zamknięto o godzinie 4 1/2 po południu.

Provincial Correspondent, organ ministerstwa pruskiego, pisze w wczorajszym swoim numerze rozstawnymi czcionkami:

No w emu Papięziowi przypisują niektóre zapowiedzi pojednawcze usposobienie — na jakiej podstawie, okazać się dopiero musi.

W każdym razie usposobienie to dotąd nie oddziało na zachowanie się stronnictwa centrum w parlamencie. Przeciwnie najnowsze obrady świadczą o tém, że ten sam sposób walki i przemawiania, który od wielu lat wspólnie z duchem i istotą prasy ultramontańskiej się przyczyniał do pogorszenia i zaostrzenia zdań przeciwnych o wiele nad potrzebną w sprawie tej miarę, trwa w niczem niezmienny, po części szczególnym zamięłowaniem do osobistych zaczepek nacechowany, i służy do zatrucia wszelkich rozpraw, a nawet i takich, które z walki kościelną żadnej nie mają styczności.

Ze centrum nie znajduje żadnego upodobania w osobistych zaczepkach, to wykazali pp. v. Schorlemer-Alst i Windthorst przy onegdajszych nawet rozprawach, że zaś zaczepione z którejśkolwiek strony, gracko się odcina, to to, jak każdy nieuprzedzony przyznać musi, jest powinnością posłów, reprezentujących katolików niemieckich.

Dalej pisze przytoczony organ ministerjalny również rozstawnymi czcionkami:

Obrady w parlamencie nad projektami o podatkach zakończyły się przekazaniem projektów komisji budżetowej, przez co traktowanie projektów tych jako kroku do obszerniej reformy podatkowej z góry odrzuconem zostało.

Ostatni mówca ze stronnictwa narodowo-liberalnego uznał bez ogródki czysto negatywny charakter dwudniowych rozpraw i wskazał na to, że zgromadzenie z przynależnym usposobieniem z obrad tych wychodzi.

Podczas kiedy kanclerz uporządkowanie stósunków finansowych cesarstwa na drodze przez niego wytkniętej za swój ostatni wielki cel oznaczył, przeciwstawiono mu ze stronnictwa liberalnego jako ostatnie słowo żądanie tak zwanej konstytucyjnej polityki podatkowej i konstytucyjnego ministerstwa dla cesarstwa niemieckiego.

Blizsze wywody, jakie do tego przeciwieństwa powinny być dołączone, znajdują zapewne swój wyraz przy następnym wkrótce obradach nad projektem o zastępstwie. Kwestye i stanowiska stronnictw, o które przy tém chodzi, mają dla ogólnego rozwoju decydujące znaczenie.

Jak M. D. R. C. z dobrze poinformowanego źródła się dowiaduje, uważać należy obecnie za rzecz stanowczo postanowioną, że w urzędzie kanclerskim urządzony być ma nowy wydział pod nazwą „Reichsfinanzamt“, do którego należeć będą wszelkie sprawy finansowe całego cesarstwa. Prezesem tego wydziału mianowany być ma tajny wyższy radca rejencyjny doktor Michaelis, który należy do szkoły ekonomicznej, tak zwanej manszesterskiej.

FRANCYA.

*** Paryż, 27 lutego.** Union donosi, że przebywający obecnie w Rzymie naczelnicy ję redaktor, miał prywatne posłuchanie u Papięzi, który udzielił błogosławieństwa apostołskiego jemu, jego współpracownikom i czytelnikom. „Prosiłem o to błogosławieństwo, abyśmy w niem znaleźli zachętę do walki i moc do wytrwania. Ojciec św. wyrażał się o pracach naszych z wielką łaskawością i zachętą, podniósł zasługi, jakie prasa wierna zasadom Kościoła około społeczeństwa zjednać sobie może, i stałość, z jaką w obrobie wiary występować należy.“ P. Eugeniusz Veillot donosi pod dniem 25 bm., że miał również posłuchanie u Leona XIII i dodaje: „Ojciec św. pobłogosławił zabiegom pisma naszego i powiedział, że od dawna czytuje Universa, którego wierność i uległość dla Kościoła wielce pochwała, dopytywał się szczególnie o Ludwika Veillota i chwalił jego zasługi. Dziennikarstwo, mówił Leon XIII, wierne zasadom religii, ma wielkie zadanie, powinno ono odważnie popierać prawa Kościoła. W końcu udzielił Ojciec św. dla nas wszystkich, mianowicie zaś dla Ludwika Veillota swego Apostołskiego błogosławieństwa.“

Jak korespondent Köln. Ztg. donosi, zmarł wczoraj J. E. Kardynał Brossais St. Marc, Arcybiskup z Rennes, który, jak już wiadomo, dla słabości zdrowia nie mógł wiaź udziału w wyborze Papięzi. Nie wiemy, czy wiadomość ta nie jest przedwczesną, nieprawdopodobną jednakże nie jest, gdyż stan zdrowia Jego Eminencyi w ostatnich czasach znacznie się, według pism francuskich, pogorszył. Kardynał Brossais urodził się 4 lutego 1803 r. u Arcybiskupa wyświęcony został w r. 1859, Kardynałem mianował go Pius IX 1875 roku.

Nuncyusz papięzi zawiadomił d. 25 b. m. rząd francuski urzędownie o wyborze Leona XIII. Austriackiego księcia następcę tronu, arcyksięcia Rudolfa, odwiedziła wczoraj królowa Izabela.

Zpowodu zaprzestania roboty w Monteaun departamencie Saony i Ligieru aresztowano 9 osób, robotnicy wrócili na takie dietum acerbum znów do pracy.

Na przedwczorajszym balu w Elsysee było osób około 3000; pomiędzy obecnymi zauważono księżąt d'Annale, Joinville, de Nemour, d'Alençon, księcia Hohenlohe i ks. Orłow; deputowanych i senatorów z prawicy było bardzo mało.

WŁOCHY.

*** Rzym, 26 lutego.** Rząd zdaje się być w niemającym kłopotcie, jak sobie ma poczynić z nowym Papięzem, jak się bowiem P. P. o Romano w tych dniach w tonie półurzędowej noty wyraził, „rząd włoski nie otrzymał jeszcze

dotychczas urzędowego zawiadomienia o wstąpieniu Kardynała Pecci na tron papięzi.“ Stósownie do praw gwarancyjnych, pisze dalej P. P. powinienby Ojciec święty uważany być jako równoprawnym zwierzchnik, a wybór Jego wyników władzom i ludowi przynajmniej w dzienniku urzędowym być zakomunikowany. To się dotychczas nie stało, i jak się zdaje wyżej wymienionemu dziennikowi, nie nastąpi wpróż, zanim rząd, na drodze urzędowej o wyborze Leona XIII uwiadomiony nie zostanie. Rząd włoski będzie pewnie dość długo czekać musiał na tę urzędową wiadomość, gdyż według zwyczaju, tylko zagraniczne mocarstwa otrzymują urzędowe zawiadomienie o objęciu Stolicy świętej przez nowego Papięzi — w Rzymie zaś, w własnej stolicy i własnym domu Ojca św. takiego doniesienia nie potrzeba, gdyż wybór stał już ogłoszony z łożu bazyliki św. Piotra. Niechże p. Crispi łamie sobie głowę, jak wybranie z tego trudnego dla rządu położenia, katolików zupełnie obojętna, jak sobie rząd włoski postąpi, gdyż bez jego urzędowego dziennika wiadzą bardzo dobrze, kogo Bóg postawił na Piotrowej skale, aby rządził, Kościołem świętym Liberalna Perseveranza, organ pana Bonghi, pisze w artykule poświęconym nowemu Papięzi, że Leon XIII winien się względem Niemiec kierować tą samą polityką, co Pius IX, ponieważ prawa majowe „przekraczają wszelkie granice“ — w tych słowach określona też powinna być najlepszą polityką Leona XIII względem „Zjednoczonych Włoch.“

Do Journal de Bruxelles piszą z Rzymu pod dniem 23 b. m.: „Leon XIII nadzwyczaj mile i z szczerą miłością wspomina naszego króla Leopolda II, którego jeszcze dzieckiem pamięta; tak samo drogą mu jest pamięć świątobliwej królowej-matki Ludwiki, królowiny Flandern i cesarzowej Karoliny. Przy każdej sposobności mile ich wspomina i chętnie o nich rozmawia. Do posła naszego, barona d'Anethan wyraził się wczoraj, jak następuje: „Przyjemnie mi bardzo widzieć u siebie posła belgijskiego, — z wdzięcznością przypominam sobie miłe przyjęcie, jakiego u Was doznałem. Wasza dobra belgijska królowa Ludwika mawiała często do mnie: „Księżę Nuncyusza, proszę Was o błogosławieństwo dla moich dzieci.“ Kocham Belgię bardzo, bo tam wiele jest serc szlachetnych i wiele tam robią dobrego. Nie zapomniałem nikogo z tych, którzy mi w tym kraju byli przychylnymi, szczególnie przypominam sobie pańskiego ojca, który wówczas był ministrem sprawiedliwości, — powiedz mu pan, że pamiętam o nim i o gościnnym przyjęciu, jakiego odezdoznałem, i że mu przesyłam błogosławieństwo. Błogosławię waszemu królowi i waszej królowi i oświadczam, że byłoby to dla mnie wielkiem szczęściem, gdybym podczas mego panowania mógł coś uczynić dla dobra Belgii.“

Kardynał Dechamps ogłosił, jak wiadomo, w konklawe rezultat głosowania. Po adoracyi uczcił go Papięz i powiedział: „Cieszę się, że syn ukochanej Belgii pierwszy mi składa życzenia.“ W prasie liberalnej obiega następująca wiadomość: „Majątek Piusa IX obliczają powszechnie na 120 milionów lirów; ma on się głównie znajdować w rękę domu bankowego Rothschild w Paryżu. Królowa Izabella i wszyscy detronizowani księżęta otrzymali w testamencie Piusa IX znaczne legaty.“ Czytelnicy nasi wiedzą, jakie te legaty otrzymały wygędzeni księżęta od Ojca św. składają się one jedynie z drobnych pamiątek lub przedmiotów sztuki, drogiej jedynie dlatego, że były własnością Piusa IX. Dla zmarłego Papięzi złożone były i są wprawdzie w banku Rothschilda w Paryżu znaczne sumy — których jednakże Pius IX nigdy nie ruszył. Paryżski dziennik giełdowy pisze o tém co następuje: „Pius IX umarł, nie wzięwszy nigdy ani centyma z renty 3,200,000 przez parlament włoski dla Stolicy św. uchwalonej. Przesłany mu przez pięć lat z góry tytuł rentowy pozostał nie dotknięty i w tym samym jeszcze dniu odesłany do ministerstwa finansów. Suma procentów wzięta tymczasem w banku Rothschilda do wysokości przeszło 16 milionów lirów.“

Podczas kiedy dzienniki wszystkich krajów gubią się w labiryncie różnorodnych domysłów o przyszłych zamiarach Leona XIII — pisma paryskie Temp s bardzo rozsądnie: „Wiele bardzo osób zapewnia mnie, że Ojciec św. mimo wielkiej swej uprzejmości jeszcze dotąd nikomu nie dał do zrozumienia, jakie są jego ogólne poglądy na politykę i stanowisko, jakie zająć ma Stolica św. Pogłoska rozsiewana, jakoby osobiście po wyborze udał się był do pałacu Falerneckiego po swe papiery — jest zmyśloną, gdyż zabrał je był z sobą do konklawe. I mimo wieść, jakoby lekarze radzili mu, aby tedy owo spędzał po kilka dni w Castel Gandolfo, jest zupełnie bezzasadną. Zresztą dodać muszę, że zamek ten, częściowo przez zakonników zajęty, znajduje się w dobrym stanie i potrzebowałby znacznej reparacyi.“

Do Journal de Bruxelles piszą w tym względzie: „Pewne dzienniki gubią się w domysłach, jaką będzie polityka Leona XIII względem Kwirynału. Nie potrzebuję czytelników wzywających przed temi proroczwami; najprawdopodobniejszą jeszcze jest rzeczą, że Papięz wyjdzie z Watykanu, zanim mocarstwa nie przyczynią się do nadania pewnego znaczenia i treści prawom gwarancyjnym.“ Tego zaś, z niem naszym, tak prędko spodziewać się można.

Władysława Łokietka. — 1410 Ugoda z Krzyżakami zawarta w Budzie. — Śmierć królewicza Kazimierza Jagiellończyka.

KRONIKA KRYMINALNA.

* Przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu powiatowego toczył się dnia 19 lutego r. b. pewnie poraż pierwszy przeciwko duchownemu innemu wyznania jak katolickiego proces o wykroczenie przeciwko prawom majowym. Przebieg sprawy tej był następujący: Starolutski duchowny Werner z Czarnogolasu otrzymał wprawdzie od konsystorza zezwolenie na działalność duchowną w swej parafii, nie został jednakże stosownie do przepisów prawnych przez rząd na posadzie tej zatwierdzony. Z powodu udzielenia ślubu pewnej perze, która formalnie z kościoła krajowego wystąpiła i ponownie z rąk jego komunii św. przyjmowała, oskarżony został przez tutejszego sędziego policyjnego na mocy §§ 432, 433 i 434 Części II. Tyt. II powszechnego prawa krajowego, ponieważ nie był kompetentnym duchownym a gmina starolutska nie jest przez państwo uznana. Uznano go jednakże niewinnym. Ponieważ królewska prokuratura wniosła przeciwko temu wyrokowi rekurs, przeto sprawa ta przyszła pod rozpoznanie tutejszego sądu apelacyjnego dnia 11 listopada roku zeszłego. Sąd ten uznał sędziego policyjnego za niekompetentnego w tej kwestyi, przeciwnie objawił zdanie, że w tym przypadku zachodzi wykroczenie przeciwko prawom majowym, ponieważ pastor Werner nie powinien był w gminie, nie uznanej przez państwo, wykonywać urzędu proboszczowskiego. Ze względu na to uznany został wyrok sędziego policyjnego za nieważny i sprawę przekazano wydziałowi kryminalnemu sądu powiatowego. Wydział atoli ten uznał obciążonego w dniu 13 z. m. niewinnym, ponieważ przytoczony § 23 ustawy o wykształceniu i ustanawianiu duchownych z dnia 21 maja 1874 wcale się nie ściaga do staroluterów, co też i władze państwowe zgodnie z brzmieniem prawa dawno już uznały.

* Sąd przysięgłych w Poznaniu skazał w poniedziałek, dnia 25 lutego, już kilka razy za kradzież karnego wyrobnika Władysława Müllera o świeżo popełnioną ciężką kradzież na trzy lata więzienia w domu karnym. — Drugą sprawę przeciwko handlarzowi maki Abrahamowi Arnheim, oskarżonemu o sfałszowanie dokumentów, trzeba było odroczyć, ponieważ radca medyczny dr. Gall nie mógł dotąd nabyć pewnego przekonania pod względem stanu umysłowego oskarżonego.

II We wtorek, dnia 26 lutego, zajmował się sąd przysięgłych nasamprzód sprawą przeciwko niezamężnej Katarzynie Kesa o zamordowanie dziecka, przy czem publiczność była wykluczona. Jak słychać, uznano oskarżoną za winną i skazano na dwuletnie więzienie. — Drugą sprawę toczyła się przeciwko obecnemu sekretarzowi prywatnemu a byłemu burmistrzowi i kamelarzowi miejskiemu

Andrzejowi K. o przeniewierzenie urzędownie mu powierzonych pieniędzy. Przysięgli po nader długim wywodzie sprawy uznali go winnym, przyjmując jednakże okoliczności łagodzące, wskutek czego deputacja sądowa skazała go na dziewięćmiesięczne więzienie.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 1 marca.
HOTEL POD CZARNYM ORZŁEM. Stark z synem z Mogilna, Chelmecki z Gniezna, Suchorzewski z Puszczykowa, Prabučka z córkami z Linia, Müller z Poznania, Odmianowska z Szamotuł, Golski z Szczodrzykowa, Pleciński z Brodnicy, Pleciński z Bruczkowa, Brzozowski z Budziszewa, Szymt z Stankowa, Handke z Gorzowa, Szlagowski z żoną z Runowa, Michałowski z Gdańska.

GIEŁDA.

Poznań, dnia 1 marca 1878.
Zyto. (za 20 ctr) — wypow. — ctr. — cena wypow. — na styczeń —, styczeń-luty —, luty-marzec, marz.-kwiec. —, wiosna —, kw.-maj — mar.
Okowita. (z beczką) pr. 100 l. Tralles. Wypowiedz. 00,000 litr., cena wypowiedziana 50,50 na list. — 40 grudz. —, styczeń —, luty — marzec 50,70 — 40 kwiecień —, maj — kwiecień-maj 51,40, — czerwiec 52,50, sierpień — marek.
Okowita w miejscu (bez beczki) 50, — marek

Ceny targowe w Poznaniu		T O W A R.			
dnia 1 marca 1878.		piękny	średni	pośled.	
Pszenica	50 kilogr.	10 —	8 90	8 40	
Zyto		6 70	6 40	6 20	
Jęczmień		7 80	7 10	6 30	
Owies stary		7 50	6 50	6 20	
Owies nowy		7 50	7 30	7 20	
Groch do gotowania		6 60	6 45	6 20	
Groch na pasze		—	—	—	
Kartofle		1 60	1 50	1 40	
Wyka		6 —	5 50	5 —	
Łubin żółty		5 50	5 30	4 —	
Łubin niebieski		4 80	4 60	4 —	
Koniczyna czerwona.		56 —	53 —	48 —	
Koniczyna biała.		75 —	65 —	58 —	

Ceny ziemiołódów na targach zamiejscowych. Wrocław, 28 lutego.
Siemie koniczynny, czerwone spok., pośled. 29 — 34, średnie 37 — 41, piękne 46,00 — 49,00, najp. 51,00 — 53,00 m., białe niżej, pośl. 36 — 42, średnie 46 — 52 piękne 58 — 64, najp. 68 — 74 mkr.

Zyto: (za 2000 funt.), stale, wyp. — cent. na upł. wypow. — luty 134,50 żąd., luty-marzec 134,50 żąd. kw.-maj 136 — żąd. i pł., maj-czerw. 137,50 żąd. — pł. czerw.-lip. 139,50 żąd. i pł. lip.-sierp. —, — pł.
Pszonica: 196 żąd., kwiec.-maj 202 żąd., wyp. — Owies: 120 żd. kwiec.-maj 124,50 pła., maj-czerw. 127,50 żąd., czerwiec-lipiec — żąd., wyp. — c.
Olj rzepiowy: spok., wypowiedz. — cent. w miejscu 69,50 żąd., luty luty-marzec i marzec-kwiecień 67,50 żąd., kwiec.-maj 67,50 żąd., maj-czerw. 67,50 żąd., czerw.-lipiec —, — żąd. wrzesień-paźdz. 65, — żąd. — pł.
Okowita: stale, wypowiedz. 20,000 litr., luty 51, — pł., luty-marzec 51, — pł., kw.-maj 51, — pł., lip.-sierp. 53,50 żąd., — pł., sierp.-wrzesień 54 pł.

Ceny targowe w Wrocławiu

Postanowienia	Za 100 kilogramów			
	miejskiej		deputacyi targowej.	
	ciężki	średni	łokki towar	
	naj-wyż.	naj-niż.	naj-wyż.	naj-niż.
Pszonica biała nowa	20 —	19 70	20 80	20 30
" żółta "	19 20	18 90	19 90	19 70
Zyto nowe	13 90	13 20	12 90	12 70
Jęczmień stary	—	—	—	—
" nowy	16 30	15 60	15 10	14 60
Owies stary	—	—	—	—
" nowy	13 60	13 20	12 90	12 40
Groch	17 —	16 30	15 80	14 90

Postanowienia	T O W A R		
	komisyi handlowej.		
	piękny	średni	pośledni
Siemie lniane* 100 kilogr.	25 —	22 —	19 —
Rzep zimowy	31 —	28 —	25 —
Rzepik zimowy	29 —	26 —	22 —
Rzepik latowy	28 —	25 —	21 —
Linca	24 —	21 —	18 —

Ceny wypowiedziane na 29 lutego: żyto 134,50 mkr. pszenica 196 — m., jęczmień — m., owies 120, — mkr., rzep — m., olj rzepiowy 67,50 m., okowita 51, — marek.
Notatka giełdowa spirytusu kartofl. za 100 lit. 100 pte. tral. w miejscu — żąd., — pł.
Koniczyna do siewu, czerwona niez. za 50 kilogram. 40 — 45 — 50 marek; biała wyżej, 42,50 — 68 marek.
Makuchy rzepiowe słabo, za 50 kil 7 — 7,50.
Makuchy siem. niez., za 50 kil. 8,70 — 9,20.
Łubin niżej, żółty 9,20 — 10,20 — 11, — mkr., nieb 9 — 10 — 10,40 m.
Tymotka stale, za 50 kilogr. 17 — 20 — 23 m.
Perki: za miech (2 nowe szefle czyli 75 kil.,

najl. 2,80 — 3,50 m., pośl. 2, — 2,60 za szefel (75 funt.) najl. 1,40 — 75 m., pośled. 1 — 1,30 m., za litr 0,93 — 0 05 m. Słoma 18,00 — 21,00 za kopę 600 kil.
Maka stale, za 100 kil. Pszenica 28, — 29, — mkr. Rżanna piękna 21,25 — 22,25 marek. Rżanna średnia 19,75 — 20,75 marek. Osucie rżanne 9,60 — 10,50 marek. Osucie pszenne 8 — 9 marek.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, dnia 28 lutego 1878. (Kursa końcowe.)		Wypow. żyta		Wypow. ow. 10,000	
Pszonica potw.	205, —				
Maj-czerwiec	206, —				
Zyto stale	—				
Luty	—				
Kwiecień-maj	146, —				
Maj-czerwiec	144,50				
Olj rzep. stale	—				
Kwiec.-maj	67,50				
Maj-czerwiec	67,60				
Okowita spok.	—				
w miejscu	51,79				
Luty	51,90				
Kwiec.-maj	52,60				
Maj-czerwiec	53,90				
Owies	—				
Kwiec.-maj	138, —				

Szczecin, dnia 28 lutego 1878. (Kursa końcowe.)		Okowita spok.		w miejscu	
Pszonica spok.	—				
Wiosna	206, —				
Maj-czerwiec	207, —				
Zyto niez.	—				
Wiosna	143, —				
Maj-czerwiec	142,50				
Olj rzep. potw.	—				
Luty	68,50				
Kwi cień-maj	69,50				

Berlin, 28 lutego 1878. (Kursa końcowe.)		L. z. ros. ziem. ks.		Pols. 5% listy zast.	
March. Pozn. kolej	17 75				
Priorytet	75 30				
Kol. Mind. kolej	90 75				
Reńska kolej	105 —				
Górnoszlaska	121 25				
Austr. półn.-wsch. k.	183 —				
Kolej Rudolfa	48 80				
Austr. banknoty	169 55				
Austr. renta złota.	62 25				
Ros. Ang. poź. 1871	83 20				
— poź. prem. 1866	160 —				
Węg. asyg. skar 9%	101 25				

WIEC POLSKO-KATOLICKI

odbędzie się w Poznaniu dnia 7 marca rb. o godz. 11 przed południem w sali Lamberta na Piekarach.

Na porządku dziennym: Sprawa kościelna; szkólna, podatkowa, sprawa stowarzyszenia Matek Chrześcijańskich i wyrażenie wierności Ojcu św. Leonowi XIII.

Program szczegółowy z nazwiskami mówców ogłoszony i rozdany będzie w dzień wieca, na który rodaków uprzejmie zapraszają:

Jan Arndt. Adolf hr. Bniński. Stan. hr. Czarnecki. Tad. Chłapowski. Kaź. Chłapowski. Roman Czartoryski. Zyg. hr. Grudziński. Max. Jackowski. Ks. dr. Kantecki. A. Koczorowski. T. Krzyżanowski. St. Kurnatowski. Ks. kan. Maryański. Maciej hr. Mielżyński. Kajet. Morawski. W. Nasierowski. K. Ofiarski. Ks. lic. Poszwiński. Ks. Ed. książę Radziwiłł. St. Różański. Ks. F. Sadowski. M. Sobiecki. Stefan Stablewski. A. Stark. Fr. hr. Żółtowski. Dr. Józef Żółtowski. Stanisław Żółtowski.

Walne Zebranie

Członków Towarzystwa Pomocy Naukowej

Imienia Karóla Marcinkowskiego, na którym odczytanem będzie sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1877, odbędzie się w czwartek dnia 7 marca o godz. 4 na wielkiej sali Bazarowej.

Uroczystość tę poprzedzi tego samego dnia o godzinie 10 w kościele farnym nabożeństwo żałobne za duszę sp. ks. Prałata Józefa Brzezińskiego, byłego Prezesa Towarzystwa. (305)

Dyrekcya Tow. Pomocy Naukowej.

Celem wydania staraniem i nakładem J. K. Zupański'ego w Poznaniu

Mów sejmowych

z czasu panowania Stanisława Augusta

poszukuje wszystkich mów, głoów, zdań, wotów, manjestrów i dyaryuszów sejmowych z tegoż czasu i prosi o kopie mów itd. takich, które drukiem ogłoszone nie były.

E. Callier w Poznaniu, Podgórna ulica nr. 15.

O powtórzenie bezpłatnie powyższego ogłoszenia we wszystkich pismach polskich, którym to przedsiębiorstwo nie jest obojętnym, upraszają nakładca i kompilator. (325)

Portrety Jego Świątobliwości Ojca św.,

LEONA XIII

podług fotografii z Rzymu odebranej wyjdą w tych dniach moim nakładem. druk czarny na welinowym papierze z poddrukim wielkości 41 cm. 53 cm. à 1 mkr., druk olejny kolorowy na czarnym lub białym tle à 75 fen.

Obrazy Gietrzwałdzkie

podług r. s.unku osobicie w Gietrzwałdzie zrobionego nowe wydania druk olejny na czarnym tle. Objawienie N. M. P. cena 75 fen. N. M. P. błogosławi źródło w Gietrzwałdzie cena 60 fen., male pojedynczo 100 egz. 2 m. podwójnie z Różańcem tak jak go w Gietrzwałdzie odmawiają 4,50 mkr. Handlarzom rabat. (300)

T. SZULC

Zakład litograficzny. Poznań, Wrocławska ulica nr. 14.

Śpiew rybiarza!

(Mel. według upodobania).

Co za słiczne, piękne na post towary,
Niktby nie uwierzył — przychodzą bez miary.
Ryby z Bałtyku i Wielkiego Oceanu!
Marynowane i wędzone zjada się bez chrzanu.
Nawet z morza Czarnego, bliskości Balkanu,
Kawior niezgorszy wprost z Astrachanu,
Stokfisz nabywam z morza Lodowatego,
Flądry zaś pochodzą z morza Czerwonego.
Gdy Mojżesz naród wybrany przeprowadzał,
Uderzył laską — wody się rozstały,
A biedne flądry od razu się rozpołyły
Na to, aby się u mnie rozgościły, (7)

Karó! Szulc

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 12.

NA KARNAWAŁ

poleca

Bieliński i Sp.

ul. Wilhelmowska nr. 13 (obok król. banku)

ubioy balowe i salonowe, bieliznę paryską, negligje męskie, krawaty, rękawiczki i kapelusze składane.

Obstalunki na zwyczajne ubioy balowe wykonują się na życzenie w przeciągu 24 godzin, na zabawy zaś kostiumowe upraszamy o jak najwcześniejsze zamówienia. (148)

Próby i wszelkie informacje — franko.

Równocześnie donosimy, że pierwsze przesyłki nowości francuzkich i angielskich na porę wiosenną nadeszły.

Z Rzymu Portrety

Jego Świątobliwości nowo obranego Ojca św.

LEONA XIII

w wielkim ornacie.

Fotografie wizytowe 80 fen., fotografie gabinetowe 1,20 mkr., 1/4 wielkości naturalnej, popiersie 6 m., 1/4 wielkości naturalnej, popiersie z piękną ramą 9 marek.

Dalej sprzedający otrzymują rabat.
Szczególnym księdom jako też Przewielbionym zarządom kościelnym polecam mianowicie jako piękną ozdobę kościoła: Portret Jego Świątobliwości kreślony wyciśnięty z piękną złotą ramą za 60 m., olejno malowany z przepyszną złotą ramą za 120 marek. (335)

Artystyczny instytut
C. Hommel w Halberstadt.

Papież Leon XIII.

Fotografia oryginalna w formacie gabinetowym, wybornej oddana. Cena 50 fen. (324)

F. Gypen'a

skład dzieł artystycznych w Monachium.

Nowości wiosenne

francuzkich, angielskich i krajowych fabryk na ubrania i paletoty odebrał i poleca po cenach jak zwykle umiarkowanych

M. Felerowicz

róg Rynku i Wodnej ulicy 52. (337)

Nakładem i czcionkami drukarni Jarosława Leitgeb'a w Poznaniu

Do sprzedania

karetki lan darowa, mało używana. Bliższe wiadomości Długa ulica nr. 7, I piętro. (339)

Kuchcika

potrzebuje (338)
Gr. H el de France.

Poszukuje się dzierżawy folwarku

lub administracji pod adresem F. K. 333 post restant w Pelpinie. (322)

Dnia 3go marca odbędzie się w sali Bazarowej

Bal na ochronkę

na który uprzejmie zapraszają

gospodarze:

Stanisław Kurnatowski, dr. Kapuściński, Zygmunt hr. Mycielski, Witold Taczanowski, dr. Wieherkiewicz.

Bilety po 3 m. sprzedaje pan Magnuszewicz. (318)

Panna Zulaima.

Otaszkae odwiezienie uprasza

Otwarcie od godziny II z rana do II wieczorem.

Cena wnijsza tylko 50 fen. (333)

Siew pierś balansując z niem.

Ważymy centymetrowym, 3 do 4 centymetrów weźmie pomiotona dana na

tytu na krótki czas przedstawie się, wykomuje zniknąć niebezpieczne swa

miata zaszczyt w hotelu Vogelsang przy Rydzeykowskiej ulicy

Która jako najgrubsza i najpiękniejsza kobieta Burdry uznana została, będzie

athleta i herculeska 18 lat licząca.

Panna Zulaima

Każda konkurencyja musi ustąpić!

Coś nowego! Baczność! Coś nowego!